

Komentarz do "Wskazań Komisji Episkopatu Polski ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego dotyczących fotografowania i filmowania podczas celebracji liturgii"

1. Na wstępie dokumentu jest wyrażony najważniejszy powód jego wydania. Jest nim troska o zagwarantowanie sacrum liturgii przez usunięcie z kościołów tego wszystkiego, co może owo sacrum zaciemniać oraz przeszkadzać w pełnym i owocnym przeżywaniu liturgii. Dla zrozumienia sensu tego dokumentu trzeba wyjaśnić dwa terminy występujące w pierwszym punkcie: liturgia i sacrum.

Co to jest liturgia? Wyraz ten, pochodzący od dwóch greckich terminów: leitosis – społeczny, publiczny, ludowy, oraz ergon – czyn, działanie, służba, oznacza dosłownie czyn społeczny, czyn spełniany dla dobra ludu, wspólne działanie społeczności. W chrześcijańskim rozumieniu owym ludem, społecznością wykonującą wspólne działanie, jest Kościół, do którego należą wszyscy ludzie złączeni z Jezusem Chrystusem przez Chrzest oraz wyznawanie wiary ożywionej nadzieją i miłością. Sięgnijmy tu do pierwszego dokumentu, uchwalonego w dniu 4 grudnia 1963 roku przez Sobór Watykański II, Konstytucji o świętej liturgii, w której czytamy: „Słusznie ... uważa się liturgię za wykonywanie kapłańskiego posłannictwa Jezusa Chrystusa; w niej przez znaki widzialne (dosłownie: znaki uchwytny przy pomocy zmysłów) wyraża się, i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnia uświęcenie człowieka, a mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swymi członkami, wykonuje całkowity kult publiczny” (n.7).

Liturgia obejmuje następujące czynności święte: Mszę świętą, sakramenty, sakramentalia (poświęcenia i błogosławieństwa), liturgię godzin (publiczną modlitwę Kościoła), celebrację niedziel, uroczystości, świąt i dni powszednich roku kościelnego.

Co to jest sacrum liturgii? Łaciński wyraz *sacrum* oznacza to wszystko, co w liturgii pochodzi od Chrystusa, co jest związane z Jego obecnością i niewidzialnym działaniem mocą Ducha Świętego, co wymaga naszej wiary, szacunku, czci; co jest ukryte i niedostępne naszej obserwacji, a przecież dla wierzącego człowieka prawdziwe i rzeczywiste. Podejście do liturgii wymaga od jej uczestników poczucia sacrum, to oznacza zdawania sobie sprawy z tego, że spotykamy się w niej z Trójosobowym Bogiem (Ojcem, Synem i Duchem Świętym), że jest On w liturgii obecny, że w niej niewidzialnie

i skutecznie działa oraz oczekuje naszej odpowiedzi. Poczucie sacrum jest więc wyrazem wiary i autentycznej pobożności, bez której nie można liturgii rozumieć ani w niej szczerze uczestniczyć.

W swoim liście do wszystkich biskupów Kościoła „O Tajemnicy i kulcie Eucharystii”, wydanym na Wielki Czwartek 1980 roku, Ojciec święty Jan Paweł II napisał: „... z tym, co istotne i niezmiennie w liturgii eucharystycznej, łączy się najściślej charakter Sacrum, czyli czynności świętej: świętej dlatego, że w niej stale obecny jest i działa Chrystus, Święty Boga, Namaszczony Duchem Świętym ... Arcykapłan Nowego Przymierza ... Sacrum Mszy świętej jest świętością ustanowioną przez Niego, Słowa i czynności każdego kapłana, którym odpowiada świadome i czynne uczestnictwo całego zgromadzenia eucharystycznego, są echem tego, co miało miejsce w Wielki Czwartek” (n. 8).

2. Punkt ten zwraca uwagę na dwa kierunki czy nurty działania Chrystusa i Kościoła w liturgii. Są to: **a) nurt zstępujący**, czyli uświęcający, przebiegający – od Ojca, przez Chrystusa, w Duchu Świętym; wyraża się on w Bożym słowie, które nas poucza, przemienia i oczyszcza, jeśli je przyjmujemy z wiarą i posłuszeństwem (por. słowa Jezusa wypowiedziane do apostołów:

„*Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was*” – J 15,3), w sakramentach i sakramentaliach, uświęcających chrześcijan w różnych sytuacjach i okolicznościach ich życia, a zwłaszcza w sprawowaniu Eucharystii, w której chleb i wino zostają uświęcone słowami Chrystusa i mocą Ducha Świętego tak, iż stają się Ciałem i Krwią Chrystusa, danym na pokarm wierzącym; **b) nurt wstępujący**, czyli kultyczny (kult całkowity – zewnętrzny i wewnętrzny, oraz publiczny), skierowany od wspólnoty Kościoła do Ojca, przez Chrystusa, w Duchu Świętym; jego wyrazem jest śpiew psalmów, hymnów i pieśni, będących odpowiedzią na słowo Boże, znaczna część liturgii godzin (zbudowana z hymnów i psalmów), modlitwa uwielbienia i dziękczynienia (modlitwa eucharystyczna) we Mszy świętej, a zwłaszcza Ofiara Chrystusa i Kościoła, składana w czasie i po konsekracji chleba i wina. Wyrazem kultu jest także zajmowanie jednolitych postaw ciała, wykonywanie pewnych gestów oraz "święte milczenie" (por. KL 30). Zarówno w uświęceniu, jak i w kulcie Chrystus Kapłan jednoczy ze sobą Kościół, swoją Oblubienicę i swoje Ciało, złożone z wielu członków. Chrystus przez liturgię uświęca Kościół i razem z nim oddaje Ojcu całkowity kult publiczny. W liturgii odbywa się ustawiczna "święta wymiana" i dialog

między Bogiem Ojcem i Kościołem jako Ciałem Chrystusa. W tej wymianie i w tym dialogu wszyscy ochrzczeni mają prawo i obowiązek uczestniczyć, gdyż przez chrzest (i bierzmowanie) mają udział w kapłaństwie Chrystusa i tworzą jeden kapłański lud Boży Nowego Przymierza (por. słowa Pierwszego Listu Piotra: „... *niby żywe kamienie jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa ... jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła*” (1 P 2, 5,9).

3. Jezus Chrystus może być nazwany podstawowym Sakramentem lub Prasakramentem, znakiem Boga dla ludzi, ponieważ pod osłoną Jego ludzkiej natury mieszka i działa niewidzialny Bóg. Dlatego mógł powiedzieć do apostoła Filipa: „*Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca ... Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie*” (J 14, 9-10). Jezus Chrystus jest Synem Bożym i Synem Człowieczym. Jego człowieczeństwo ukrywa i równocześnie objawia bóstwo. Podobnie Kościół może być nazwany "sakramentem Chrystusa" dla świata, to znaczy widzialnym, dostępnym dla ludzi i skutecznym znakiem zjednoczenia z Bogiem, i zbawienia. Kościół „składa się” z rzeczywistości widzialnych (należą do nich: ludzie ochrzczeni, struktura hierarchiczna – biskupi, prezbiterzy, diakoni, instytucje, budowle sakralne, obrzędy); i niewidzialnych (obecność Chrystusa i Ducha Świętego, świętość członków Kościoła). Dlatego mówimy, że Kościół ma – podobnie jak Chrystus – strukturę teandryczną, boskoludzką (po grecku theos – Bóg, anthropos – człowiek), złożoną z elementów widzialnych i niewidzialnych. Podobnie ukształtowane są sakramenty – „widzialne i skuteczne znaki niewidzialnej łaski”. Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że cała liturgia jest jakby „utkana” z symboli, to jest ze znaków, w których elementy dostrzegalne zmysłami łączą się z niewidzialnym działaniem Boga i ludzi (por. n. 1145). Można powiedzieć, że liturgia jest światłem sakramentów, symboli, w których Bóg spotyka się z człowiekiem zgodnie z naturą człowieka: jest on bowiem uduchowionym ciałem i ucieleśnionym duchem, i dlatego poprzez to, co widzialne, dochodzi do spotkania z rzeczywistością niewidzialną. Wszystkie słowa, gesty, postawy ciała, śpiewy to symbole, w których poprzez dźwięk mowy, ruch rąk, przez użycie rzeczy materialnych (wody, ognia, popiołu, kadzidła, oleju, chleba, wina) wyraża się to, czego niewidzialnie dokonuje Bóg w sercach ludzi oraz to, co przeżywają ludzie jako osoby w spotkaniu z Bogiem, we wspólnocie Kościoła.

4. Czynności liturgiczne domagają się wiary, są jej wyznaniem i przyczyniają się do jej pogłębienia. Jak już mówiliśmy, wiara jest pochodzącą z łaski odpowiedzią człowieka na słowo Boga, na Jego ukrytą obecność i działanie. Wiara jest przejawem wrażliwości człowieka na sacrum. Tylko dla człowieka wierzącego liturgia ma pełny i właściwy sens, bo dzięki wierze potrafi on przedrzeć się jakby przez „skorupę” widzialnych znaków, aby dotrzeć do ukrytego misterium. Bez wiary człowiek jest niewidomy, głuchy i nieczuły na objawiającą się w symbolach liturgii rzeczywistość Bożego świata. Dlatego w liturgii, odnowionej po Soborze Watykańskim II, taką troską otacza Kościół to wszystko, co winno się przyczyniać do wyznania i umocnienia naszej wiary: czytanie Pisma Świętego (św. Paweł mówi: „wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest. słowo Chrystusa” – Rz 10, 17) i jego wyjaśnienie w homilii, dobrze słyszalne i zrozumiałe słowa, język ojczysty, przejrzyste znaki, starannie wykonywane gesty.

5. W punkcie tym sięgamy do biblijnego, poprawnie rozumianego pojęcia PAMIĄTKI. Opieramy się tu na poleceniu, jakie Jezus dał apostołom aby to, co On uczynił w wieczerniku i co miał nazajutrz uczynić na Kalwarii, spełniali na Jego pamiątkę. Co to polecenie oznacza? Jezus domaga się nie tylko tego, aby apostołowie oraz ich następcy (biskupi wraz z ich pomocnikami, prezbiterami) pamiętali o Nim i o Jego czynach, zwłaszcza o Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu, ale – aby sprawując ten obrzęd, jaki On spełnił przed swą męką – wielbiąc Ojca i składając Mu dzięki – czynili obecnym jedyne i niepowtarzalne wydarzenie Jego śmierci i zmartwychwstania. Mówimy, że Msza św. jest PAMIĄTKĄ całego paschalnego misterium Chrystusa. Znaczy to, w każdej Mszy świętej to wydarzenie, przez które Chrystus nas zbawił, pojednał z Ojcem, wynagrodził Mu i zadośćuczynił za wszystkie grzechy świata, staje się OBECNE. Msza św. nie jest powtórzeniem ani ponowieniem Ofiary krzyża, ale Jej UPAMIĘTNIENIEM, UOBECNIENIEM w tym celu, aby ludzie wszystkich czasów i miejsc na ziemi mogli zjednoczyć się z Chrystusem w Jego miłości i posłuszeństwie, z jakim złożył On Ojcu własne życie w darze za zbawienie wszystkich ludzi. Msza święta jest PAMIĄTKĄ PANA, spełnianą w działaniu Chrystusa i Kościoła, jest pamiątką żywą, dynamiczną, pełną mocy udzielającej się tym, którzy w Niej uczestniczą z wiarą, nadzieją, miłością, pobożnością, żalem za swoje grzechy.

6. Na tle takiego pojmowania PAMIĄTKI, jaką jest Msza święta, a w analogicznym znaczeniu także inne sakramenty, rozumiemy czym są „pamiątki” czysto materialne, jakie usiłują stworzyć fotografowie czy kamerzyści. Ich czynności są powodowane zapotrzebowaniem różnych uczestników liturgii na jakieś „utrwalenie” w czasie i w ludzkiej pamięci wydarzeń religijnych, które jako fakty historyczne są jednorazowe i ulotne. Podkreślamy więc, że „pamiątki” w postaci zdjęć czy taśm filmowych utrwalających obraz i dźwięk są w gruncie rzeczy cząstkowe i martwe. Nie można bowiem utrwalić tego, co w czynności liturgicznej jest najważniejsze, co stanowi samą jej istotną treść, tego czego nie potrafią uchwycić nasze zmysły wzroku i słuchu: działania Chrystusa, który nas uświęca mocą swojego Ducha ani działania uczestników liturgii, którzy wyznają Bogu swoją wiarę, miłość, oddanie. Jeśli fotograf i kamerzysta będzie miał świadomość swoich ograniczonych możliwości, nie będzie swej posługi przeceniał, uszanuje całym swoim sposobem bycia dokonujące się misterium, niedostępne dla kamery i dla mikrofonu. Będzie pamiętał, że tworzona przez niego „pamiątka” ma bardzo mierną wartość w porównaniu z tą „ŻYWĄ PAMIĄTKĄ”, jaką jest SAKRAMENT, a zwłaszcza NAJŚWIĘTSZY SAKRAMENT – EUCHARYSTIA.

7. Powiedzieliśmy już, że liturgia jest działaniem Trójosobowego Boga oraz społeczności Kościoła. Sobór Watykański II w Konstytucji o liturgii uczy: „Czynności liturgiczne nie są czynnościami prywatnymi, lecz celebracjami Kościoła, będącego „sakramentem jedności” oraz ludem świętym, zjednoczonym pod zwierzchnictwem biskupów. Dlatego czynności liturgiczne należą do całego Ciała Kościoła, uwidaczniają je i na nie oddziałują. Poszczególnych natomiast jego członków dosięgają w różny sposób, zależnie od stopnia święceń, posług i czynnego udziału” (KL 26).

W Katechizmie Kościoła Katolickiego (por. n. 1140 i 1188) czytamy, że całe zgromadzenie liturgiczne jest „celebransem czynności sakramentalnych”. Zgromadzenie to nie jest beładną grupą osób, ale wspólnotą zorganizowaną i zróżnicowaną na podobieństwo żywego organizmu, w którym istnieje wielość członków oraz ich wzajemna zależność. Mają one swoje określone i niezastąpione miejsce oraz spełniają ściśle określone funkcje dla dobra całego organizmu. W zgromadzeniu liturgicznym mamy do czynienia z funkcjami wynikającymi z przyjętych święceń. Na tej zasadzie każdemu zgromadzeniu przewodniczy biskup lub prezbiter, którzy czynią obecnym Chrystusa Kapłana, Głowę i Oblubieńca Kościoła. Katechizm nazywa ich

żywymi ikonami Chrystusa (por. KKK, n. 1142). Przewodniczący zgromadzenia jest ubrany w przysługujące mu szaty, zajmuje wyznaczone dla niego miejsce (biskup zasiada na katedrze, prezbiter na specjalnym siedzisku, umieszczonym z zasady w centrum głównej ściany prezbiterium tak, aby był widoczny dla całego zgromadzenia), pozdrawia on wiernych i prowadzi z nimi dialog, wypowiada specjalne „modlitwy przewodniczącego”, wygłasza (z zasady) homilię, zwraca się do uczestników z różnymi zachętami i wyjaśnieniami, mającymi ożywić i ułatwić ich udział w liturgii. Obok przewodniczącego kapłana (biskupa lub prezbitera) może posługiwać w zgromadzeniu diakon wyświęcony do spełniania czynności pomocniczych (asystowanie przewodniczącemu, odczytywanie Ewangelii, wygłaszanie homilii, podawanie wezwań modlitwy powszechnej, rozdawanie Ciała Chrystusa, kierowanie postawami wiernych). Jest także miejsce w zgromadzeniu liturgicznym dla ustanowionych specjalnym obrzędem akolitów i lektorów, a także dla tych, którym zostały powierzone przez przewodniczącego inne funkcje: psalterzysty, kantor, komentator, zbierający ofiary pieniężne od wiernych, członkowie scholi. Wszystkie wymienione osoby pełnią posługi dla dobra całego zgromadzenia, którego większą część stanowią wierni uprawnieni i zobowiązani do czynnego udziału w liturgii. Udział ten winien się wyrażać w wielorakich czynnościach: słuchanie słowa Bożego i modlitw przewodniczącego, zanoszonych do Boga w imieniu wszystkich, odpowiedzi na pozdrowienia, aklamacje, refreny psalmu responsoryjnego, zajmowanie wspólnych, jednolitych postaw zewnętrznych, wykonywanie pewnych gestów pełne czci milczenia, stanowiące „część akcji liturgicznej” (OWMR 23). Oprócz pełnienia tych zewnętrznych czynności wszyscy uczestnicy liturgii są powołani do udziału wewnętrznego przez akty wiary, nadziei, miłości, oddania się Bogu, zadośćuczynienia, uwielbienia, dziękczynienia itp. Czynności liturgiczne są harmonijnym połączeniem wielu zróżnicowanych i wzajemnie dopełniających się posług. Dzięki temu zgromadzenie liturgiczne jest podstawowym znakiem Kościoła, Ciała Chrystusa, zespolonego ze swoją Głową oraz Oblubienicy, zjednoczonej z Chrystusem Oblubieńcem (por. KL 7: „... Chrystus zawsze przyłącza do siebie Kościół, swoją Oblubienicę umiłowaną, która wzywa swego Pana i przez Niego oddaje cześć Ojcu wiecznemu”).

8. Przypomnienie nauki soboru o społecznym charakterze liturgii pozwala nam teraz właściwie zrozumieć ewentualne występowanie fotografa lub kamerzysty w zgromadzeniu liturgicznym. Nigdzie, w żadnym z dokumentów Kościoła, nie jest on wymieniony jako osoba wykonująca jakąś specyficzną

funkcję liturgiczną. Stąd wniosek, że jeżeli wykonuje w tym zgromadzeniu swoje profesjonalne czynności, musi się tak zachowywać, jakby go nie było! Całe zatroskanie Komisji Episkopatu, wyrażające się w ogłoszeniu niniejszych „Wytycznych”, jest motywowane właśnie tym, że „bardzo często fotografowie i operatorzy zajmują w zgromadzeniu liturgicznym takie miejsca i tak się zachowują, jakby oni byli przewodnikami zgromadzenia i ośrodkami jego uwagi”. W n. 8 wyliczone są następujące powody, dla których obecność i czynności fotografa i kamerzysty muszą być oceniane negatywnie jako zagrożenie dla sacrum liturgii.

a. Niedyskretne poruszanie się fotografów i kamerzystów we wnętrzu kościoła, hałaśliwe, ostentacyjne posługiwanie się sprzętem, dokonywanie wymiany taśm czy kaset na oczach uczestników – to stwarzanie dla wzroku i słuchu uczestników liturgii bodźców rozpraszających, zakłócających uczestnictwo w obrzędach, które wymaga ładu, ciszy, spokoju. Szkodliwość tych bodźców jest tym większa, im bardziej uczestnicy są na nie podatni z racji swego wieku lub innych uwarunkowań, np. małe dzieci, młodzież, znajdujący się pod codzienną presją telewizji w swych rodzinnych domach. Nie wolno nam dopuścić do tego, aby obrzędy liturgii były odbierane przez uczestników jako rodzaj „spektaklu”, „popisu”, „koncertu” lub „widowiska”, choć jak powiedzieliśmy, pewna widowiskowość należy do natury liturgii jako działania sakramentalnego, „utkanego” ze znaków.

Niedyskretni fotografowie lub kamerzyści bywają często twórcami „znaków”, które nie służą celebrowaniu misterium, ale utrudniają jego dostrzeżenie i przeżycie.

b. Szczególnie niekorzystne jest występowanie fotografa lub kamerzysty w prezbiterium, a więc w zastrzeżonej dla kapłana i usługujących strefie, w której znajduje się ołtarz, ambona i krzesło przewodniczącego; mimo woli osoba fotografa stwarza wtedy szkodliwą „konkurencję” dla obecności i działania przewodniczącego zgromadzenia. Powiedzmy więcej: każde pojawienie się fotografa w zasięgu wzroku wiernych wpatrzonych w ołtarz, w osobę kapłana, w czynności należące do struktury liturgii, stanowi przyczynę wzrokowej dysharmonii i dlatego jest niepożądane.

c. Sama świadomość uczestników liturgii, że są fotografowani lub filmowani podczas wykonywania swoich czynności, jest swoistą „presją” skłaniającą ich do pozowania, czyli do przybierania nienaturalnej postawy ciała lub wyrazu twarzy. Na to niebezpieczeństwo są narażone zwłaszcza dzieci, np. podczas przystępowania do pierwszej Komunii św., ale także

osoby dorosłe, np. nowożeńcy. Pozowanie niesie ze sobą niebezpieczeństwo zafalszowania przeżycia liturgicznego, gdyż dana osoba bardziej zwraca uwagę na to, aby korzystnie „wyjść na zdjęciu” lub na filmie, niż aby głęboko i szczerze przeżyć swoje spotkanie z Bogiem. Nawet z czysto profesjonalnego punktu widzenia za udane uważa się zdjęcie „nie pozowane”, to jest zrobione w momencie, w którym dana osoba nie wiedziała, że był w nią wymierzony obiektyw. Gdyby fotografowie kierowali się tym kryterium, wyniki ich pracy odznaczałyby się większym autentyzmem i wartością artystyczną, a co ważniejsze – nie stwarzałyby niebezpieczeństwa fałszowania postaw i przeżyć uczestników liturgii.

9. W świetle powyższych racji teologicznych i psychologicznych Komisja Episkopatu Polski ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego ustala zasady obowiązujące duszpasterzy, przewodniczących zgromadzeń liturgicznych, a także fotografów i kamerzystów, ubiegających się o upoważnienie do wykonywania zdjęć czy filmowania podczas celebracji liturgii:

a. Zawodowi fotografowie i kamerzyści, którzy na sposób stały lub okazjonalny zamierzają wykonywać swoje funkcje na terenie kościołów danej diecezji, są obowiązani ukończyć specjalny kurs, organizowany przez kurie diecezjalną oraz otrzymać pisemne upoważnienie do pełnienia wspomnianych funkcji. Upoważnienie to jest udzielane na okres roku i wymaga przedłużenia. Kurs ten ma nie tylko charakter praktycznego instruktażu, ale nade wszystko wtajemniczenia w samą liturgię i we współczesną naukę Kościoła na jej temat. Jeżeli fotografowie czy kamerzyści są ludźmi wierzącymi, a więc członkami Kościoła, winni traktować swoje czynności nie tylko jako zarobkową pracę, ale jako wyraz uczestnictwa w liturgii. Wykonywane czynności techniczne nie powinny im przeszkadzać w przeżyciu spotkania z Bogiem i ze wspólnotą ludzi modlących się, śpiewających, składających Ofiarę Mszy świętej.

Szczegółnej odpowiedzialności za godne wykonywanie funkcji fotografów czy operatorów oczekuje się od osób duchownych, które okazjonalnie te funkcje spełniają. Świeccy fotografowie mają prawo oczekiwać od nich przykładowego stosowania się do niniejszych ustaleń. Niedopuszczalne jest, aby duchowny, ubrany w szaty liturgiczne i pełniący właściwe mu funkcje podczas sprawowania liturgii (np. koncelebrans lub diakon), zajmował się robieniem zdjęć czy filmowaniem.

b. Każdy fotograf (profesjonalista czy amator) jest obowiązany zgłosić się odpowiednio wcześniej (w przeddzień lub przynajmniej na godzinę przed

czynnością liturgiczną) do proboszcza lub rektora kościoła oraz do prezbitera, który ma przewodniczyć danej celebracji, aby wyrazić swój zamiar wykonywania zdjęć lub filmowania i ustalić wszystkie szczegóły w duchu „Wytycznych”. Podczas danej celebracji może wykonywać swe funkcje tylko jeden fotograf oraz (lub) jeden kamerzysta. Jeżeli są inni amatorzy pragnący wykonywać zdjęcia, mogą to uczynić przed rozpoczęciem celebracji lub po jej zakończeniu, a nie podczas jej trwania. Ten obowiązek uzgodnienia wszystkich okoliczności i szczegółów wynika z faktu, że ks. proboszcz lub rektor jest gospodarzem danego obiektu sakralnego (kościół, kaplicy, placu, na którym odbywa się celebracja), że jest on odpowiedzialny za ukształtowanie liturgii oraz zapewnienie jej sakralnego charakteru.

c. Występowanie fotografów i kamerzystów w godnym i estetycznym stroju wynika z ogólnych zasad osobistej kultury, z sakralnego charakteru czynności liturgicznych, z szacunku należnego osobom, które danego fotografa prosiły o usługę, a także z poszanowania dla całego zgromadzenia wiernych. W naszym powszechnym odczuciu liturgia ma charakter świąteczny, zaś obchodzenie święta wiąże się z przywdziewaniem ubioru innego niż na co dzień, do pracy zarobkowej. Nie chcemy traktować czynności pełnionych przez fotografa lub kamerzystę podczas celebracji liturgii jedynie jako płatnej usługi rzemieślnika.

d. Wyklucza się obecność fotografów lub kamerzystów w obrębie prezbiterium, „a więc w sferze wyznaczonej dla kapłana i dla osób pełniących posługę przy ołtarzu i ambonie”. Ten stanowczy zakaz jest motywowany wyżej omówionymi względami, a zwłaszcza koniecznością uniknięcia kierowania uwagi wiernych ku czynnościom nie należącym do struktury celebracji, a także zapewnienia wszystkim uczestnikom maksimum skupienia, wymaganego do wewnętrznego przeżycia liturgii.

e. Niedopuszczalne jest ustawianie w prezbiterium dodatkowych reflektorów czy lamp, skierowanych w stronę zgromadzenia, rażących w oczy kapłana przewodniczącego lub osoby wykonujące określone czynności (np. dzieci przyjmujących pierwszą Komunię świętą, nowożeńców, święconych). Zbyt jaskrawe światło nie tylko rozprasza, ale i powiększa wspomnianą "presję w kierunku pozowania", dlatego powinno być wyeliminowane.

f. Wymaga się, aby zarówno fotograf, jak i kamerzysta zajmowali we wnętrzu kościoła (poza prezbiterium) stałe miejsce, z wykluczeniem przechodzenia z jednej strony na drugą i takiego manipulowania sprzętem,

które stwarzałyby niebezpieczeństwo zakłócenia czynności i spokojnego udziału w niej wiernych.

g. Jest bardzo wskazane, aby ewentualny udział fotografa i kamerzysty w celebracji liturgii został uprzednio omówiony przez duszpasterza z zainteresowanymi osobami, np. rodzicami dziecka przed jego chrztem, z rodzicami dzieci mających przystępować do pierwszej Komunii św., z narzeczonymi przed liturgią małżeństwa, z diakonami mającymi przyjąć święcenia prezbiteru, z neoprezbiterem przed Mszą św. prymicyjną.

10. Komisja Episkopatu Polski ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego zakłada u wszystkich dobrą wolę i gotowość takiego ukształtowania liturgii, aby wszyscy jej uczestnicy mogli ją przeżywać zgodnie z jej naturą: jako działanie Boga i ludzi; jako wyraz przynależności do wspólnoty Kościoła, a jednocześnie jako wewnętrzne do wspólnoty Kościoła, a jednocześnie jako wewnętrzne doświadczenie uświęcającego i zbawiającego Misterium, które ukrywa się i objawia pod osłoną widzialnych znaków. Ta dobra wola i troska o kulturę współżycia pozwoli uniknąć w sprawowaniu liturgii sytuacji nieprzewidzianych czy też nieporozumień mogących się wiązać ze „zderzeniem” różnych interesów i kompetencji.

ks. prof. Stanisław Czerwik
członek Komisji Episkopatu Polski
ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego